

dowej i pozazawodowej aktywności prawniczej³. Z referatów dotyczących nauczania historii państwa i prawa wymienić należy następujące: „Walka o nauczanie w Uniwersytecie Karola historii prawa czeskiego” (K. Malý) oraz „Dwa rysy specyficzne nauczania historii prawa na Węgrzech do r. 1918” (J. Karpat). Referaty węgierskie omawiały następujące sprawy: historia bratysławskiej akademii prawniczej w latach 1850 - 1914 (A. Varga); kwalifikacje i kształcenie funkcjonariuszy administracji publicznej na Węgrzech w czasach dualizmu (A. Csizmadia); kształcenie adwokatów na Węgrzech w okresie kapitalizmu (A. Degré); reformy i projekty reform w zakresie nauczania prawa rzymskiego na Węgrzech po drugiej wojnie światowej (E. Pólay); wyniki koordynacji prac badawczych w zakresie historii państwa i prawa w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (E. Pecze); kształcenie kobiet w uniwersytetach i innych szkołach wyższych (K. Szegvári-Nagy). Dwa referaty A. Herlea'i dotyczyły rozwoju kształcenia prawniczego w Rumunii do I wojny światowej oraz jego unifikacji w okresie międzywojennym.

Materiały obejmują referaty w języku rosyjskim, francuskim i niemieckim. To samo dotyczy kilku wystąpień dyskusyjnych, których teksty zamieszczono w publikacji (L. Bianchi, A. Csizmadia, K. Litsch, Š. Mertanová, A. Lazarescu, A. Herlea). Słowackie i niemieckie streszczenie przebiegu konferencji wskazuje na duże zainteresowanie tematem, czego dowodem jest spora liczba głosów w dyskusji. Z polskich historyków prawa głos zabierali: A. Ajnenkiel, H. Kupiszewski, A. Vetulani i W. Wołodkiewicz. Poziom referatów oraz wielość i ranga zagadnień, które poruszają, powodują, że po pięknie wydanej przez Słowackie Wydawnictwo Pedagogiczne księgę sięgać będziemy na pewno często, z pożytkiem i przyjemnością.

JÓZEF CIĄGWA (Katowice)

Police Forces in History, wyd. L. Mosse, London—Beverly Hills, 1975.

Historia policji jest dziedziną stosunkowo rzadko budzącą zainteresowanie badaczy, stąd zbiór studiów poświęconych tej problematyce, a pochodzących od wielu kompetentnych anglosaskich badaczy wzbudza żywe zainteresowanie, tym bardziej że redaktorem zbioru jest profesor George L. Mosse, znany w Polsce ze swego znakomitego dzieła o prekursorach faszyzmu *Kryzys ideologii niemieckiej* (Warszawa, 1972). W swym krótkim wstępie Mosse wskazuje na potrzebę badań nad policją w historii, badań, które powinny obejmować tak jej organizację i działanie, jak zwłaszcza wpływ, który miała na zachowania innych ludzi i jej odbicie w społecznej świadomości. Sam zbiór redagowany przez Mossego składa się z piętnastu krótkich studiów, o bardzo różnej tematyce i metodzie, które w rozmaity sposób mogą zainteresować polskiego czytelnika.

Chyba najciekawszą jest krótka, ale zawierająca dużo informacji praca R. Johnsona o zagranicznej agenturze carskiej ochrony w końcu XIX i początkach XX w. Studium to jest oparte na znajdujących się w Stanach Zjednoczonych (Instytut Hoovera w Palo Alto, Kalifornia) kompletnych archiwach tej agentury, które, jak sądzę, mogą mieć spore znaczenie również dla badań nad historią Polski. Amerykański historyk przedstawia organizację zagranicznej służby informacyjnej carskiej policji politycznej. Centrala jej mieściła się w Paryżu, zatrudniała ona kilku kadrowych

³ Z. Holotiková, Vladimír Clementis — prawnik i polityk; A. Rašla, Postępowy ruch studentów słowackich na wydziale prawa w przeszłości; K. Urbanová, Czasopisma prawnicze na Słowacji w latach 1918 - 1938. Z głosów w dyskusji: Š. Mertanová, Działalność Związku Prawników Słowacji w czasie pierwszej, burżuazyjnej Republiki Czechosłowackiej.

pracowników carskiej policji, kilkudziesięciu konfidentów rekrutujących się spośród rosyjskich rewolucjonistów przebywających na emigracji (jednym z nich był słynny Azef), dobrze płatnych i utrzymujących kontakt z określonym, zawsze tym samym pracownikiem kadrowym Ochrony, wreszcie kilkudziesięciu detektywów — pracowników operacyjnych, działających w różnych krajach Europy zachodniej, będących ich obywatelami, werbowanych zwykle spośród byłych funkcjonariuszy policji tych krajów.

Większość tego personelu skoncentrowana była w Paryżu. Agentura zagraniczna nigdy nie dysponowała większą liczbą współpracowników, jak 30 konfidentów i 40 detektywów, ale ten stosunkowo skromny aparat mógł liczyć na życzliwą współpracę ze strony miejscowych zachodnioeuropejskich władz policyjnych, które czy to na skutek zaleceń swych rządów, czy z zawodowej solidarności przychodziły carskiej policji z skuteczną pomocą.

Podstawowym zadaniem agentury zagranicznej było obserwowanie rosyjskiej emigracji politycznej i informowanie carskich władz o ich działaniach. Pewną rolę odgrywały również rozmaite działania mające na celu utrudnienia działalności politycznej rewolucjonistom. Głównymi metodami zbierania wiadomości o rewolucjonistach były — obok działalności konfidentów — inwigilacja prowadzona przez detektywów i kontrola korespondencji, prowadzona nie tylko w Rosji, ale — i to na wielką skalę — w Paryżu, Genewie i innych miastach Europy, przy pomocy przekupionych urzędników pocztowych. Agentura zagraniczna oddziaływała też (głównie przekupstwem) na prasę zagraniczną, a nawet wydawała w Paryżu własne czasopisma, poświęcone wychwalaniu dobroczynnych rządów carskich. Do stałych czytelników jednego z nich zaliczał się sam cesarz Mikołaj II, mający czerpać z niego przekonanie o szacunku i podziwie, który budzi za granicą jego osoba.

Aż pięć rozpraw poświęconych jest problemom policji w przedhitlerowskich i hitlerowskich Niemczech. Dwu autorów poświęciło swe przyczynki policji berlińskiej i pruskiej za Republiki Weimarskiej. Jeden z nich, I. Richardson, porównuje ówczesną policję Berlina z policjami wielkich miast amerykańskich owej epoki; amerykańscy specjaliści stawiali policję berlińską o wiele wyżej niż amerykańską, a jednak nie potrafiła ona skutecznie przeciwdziałać faszystowskim burdom ulicznym. Drugi z amerykańskich historyków E. Kohler, bada kryzys w pruskiej Schutzpolizei w latach 1930 - 1932, wywołany konfliktem między reakcyjnym korpusem oficerskim tej formacji a socjaldemokratycznymi władzami zwierzchnimi. Socjaldemokraci niemieccy nie chcieli zdecydować się na konsewentną czystkę w policji opanowanej przez nienawidzących ich reakcjonistów, nie chcieli nawet poprzeć tych funkcjonariuszy policyjnych, którzy sprzyjali republikańskiemu ustrowi i wrogo odnosili się do reakcyjnej kliki oficerów policyjnych. Trudno się więc dziwić, że hitlerowcy po dojściu do władzy znaleźli w pruskich policjantach posłuszne narzędzie; z 2400 oficerów pruskiej Schutzpolizei, formacji przez 14 lat kierowanej przez socjaldemokratów zaledwie 294 (12,8% ogółu) zostało zwolnionych jako niedostatecznie oddanych faszyzmowi. Kanadyjski historyk L. Stokes zajmuje się w swym studium metodami badania opinii publicznej przez hitlerowski Sicherheitsdienst. Organizacja ta, elitarna formacja policyjna mająca za zadanie między innymi informowanie kierownictwa Rzeszy o nastrojach ludności, wydawała ukazujący się dwa razy w tygodniu biuletyn informacyjny „Meldungen aus dem Reich”, który zawierał przede wszystkim informacje o nastrojach ludności Niemiec i był dostępny najwyższemu przywódcom Rzeszy. Wydawca biuletynu i szef III Amt w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, Otto Ohlendorf, prowadził, według Stokesa, bohaterską walkę o szczerze i uczciwe informowanie kierownictwa Rzeszy o nastrojach społeczeństwa niemieckiego.

Początkowo, w latach 1939 - 1943, „Meldungen aus dem Reich” zawierały prawdziwy obraz tych nastrojów, gdy jednak zaczęły one stawać się coraz bardziej pesy-

mistyczne, Himmler poddał je surowej cenzurze, a wreszcie zlikwidował. Warto dodać, że Himmler nigdy nie dopuścił do przekazywania tego poufnego biuletynu Hitlerowi, obawiając się, że mogłyby one „zachwiać jego zdolnością do czynu”, pograżając go w pesymizmie. Zdaniem historyka kanadyjskiego, wykorzystującego tu prace i opinie wielu innych specjalistów, działalność Ohlendorfa zasadniczo dostarczała kierownictwu hitlerowskiej Rzeszy prawdziwych i dokładnych informacji o morale narodu niemieckiego, których ono zresztą nie potrafiło należycie wykorzystać.

Stąd wartość „Meldungen aus dem Reich” jako źródła historycznego (zostały one wydane w RFN). Dla polskiego czytelnika, znającego Otto Ohlendorfa jako wyjątkowo okrutnego oprawcę, działającego na terenach wschodnich w latach 1941-1942 jako dowódcę jednego z Einsatzkommando, zdumiewającym będzie fakt, że ten krwawy morderca (powieszony w 1951 r.) był naukowcem-ekonomistą i uchodził w pewnych kręgach za opozycjonistę — był nawet aresztowany na żądanie władz partyjnych w 1933 r. Wydaje się, że historyków zachodnich w ocenie jego roli cechuje pewien brak krytycyzmu. W każdym razie praca Stokesa daje dużo informacji o metodach i organizacji służb informacji politycznej w hitlerowskich Niemczech.

Z problematyką SD wiąże się również praca G. Broudera, poświęcona jej organizacji i składowi osobowemu, będąca próbą rozwikłania nadzwyczaj powikłanych problemów organizacyjnych tej formacji. Na uwagę zasługuje stwierdzenie Autora o wysokim (około 20%) udziale ludzi z wyższym wykształceniem akademickim w SD — było to jedną z podstaw jej elitarnego charakteru. Niewielka, ale bardzo ciekawa praca znanego historyka kanadyjsko-niemieckiego P. Hoffmanna poświęcona jest osobistej ochronie Hitlera — zajmowały się nią dwa odrębne oddziały, z których jeden był odziedziczony przez Hitlera po Republice Weimarskiej i był formacją najpierw policyjną, a potem wojskową (Reichssicherheitsdienst), a drugi był elitarnym oddziałem SS (SS — Begleitskommando). Stałe konflikty między nimi osłabiały skuteczność ich działania, mimo że system ochrony Führera był bardzo skomplikowany i szczegółowo unormowany przez liczne instrukcje władz. Ten sam Autor przedstawia w następnym artykule mało znaną próbę zamordowania Hitlera w 1938 r., którą podjął Szwajcar M. Bavaud, działający z bardzo mętnych i raczej prawicowych pobudek.

Z pozostałych prac znajdujących się w recenzowanym zbiorze wymienić należy interesujący szkic o postaciach policjantów u Balzaca pióra R. Heppenstalla i zwięzły zarys historii policji w Turcji Ottomańskiej G. Swansona. O słynnej Królewskiej Konnej Policji Kanadyjskiej i jej roli w czasie gorączki złota w Klondike pisze kanadyjski historyk W. Morrison. Znana nam dobrze z dziecinnych lektur formacja policyjna musiała rozwiązać bardzo trudne zadanie, aby zapewnić na dalekiej północy ład i porządek. Przedstawiony przez Morrisona obraz różni się oczywiście od tego, który przedstawili Curwood i Marlicz; okazuje się, że funkcjonariusze Królewskiej Konnej Policji mieli więcej pracy administracyjnej niż ściśle kryminalnej, ale Morrison ceni ich również wysoko jak Curwood.

Angielski historyk T. Bowden zajmuje się problemami organizacji i działania brytyjskiej policji w mandatowej Palestynie, a w następnym artykule przedstawia organizację i metody działania irlandzkiej organizacji rewolucyjnej IRA w czasie wojny Irlandii o niepodległość w latach 1919-1921. Jak wynika z tej pracy, niepodległość Irlandii została wywalczona głównie przez tę podziemną terrorystyczną organizację, która zawdzięczała swe sukcesy przede wszystkim poparciu narodu irlandzkiego dla swej walki.

Doświadczony funkcjonariusz policji brytyjskiej I. Tobias zajmuje się ogólnie stosunkiem społeczeństwa brytyjskiego do jego policji, przypisując tradycyjną sympatię, którą ta policja się cieszy, i jej autorytet społeczny tak specyficznej tradycji, jak niezależności policji brytyjskiej od rozgrywek politycznych i jej cywilnemu charakterowi. Szczegółne znaczenie przywiązuje Autor do faktu, że angielscy policjan-

ci normalnie nie są uzbrojeni. Wreszcie dwa artykuły są poświęcone problemom policji amerykańskiej — jeden z nich zajmuje się stosunkami między wybieralnymi władzami miejskimi a policją w wielkich amerykańskich miastach, poświęcając najwięcej uwagi policji w Chicago, drugi omawia (również znany nam z niedawno wyświetlanego serialu telewizyjnego o Elliott Nessie) okres kształtowania się nowoczesnego aparatu policyjnego w Stanach Zjednoczonych i podjęcia przezeń w latach 1920 - 1930 walki z zorganizowaną przestępczością.

Wszystkie prace zamieszczone w recenzowanym zbiorze cechuje wysoki poziom formalny i bogata baza źródłowa. Słabą stroną wydawnictwa może być brak wspólnego wątku; ani tematycznie, ani metodologicznie prace recenzowane nie wiążą się w jedną całość. Brak również rozważań metodologicznych, a próby osadzenia policji we współczesnym jej społeczeństwie są rzadkie i nierozwinięte. Przeważa narracja opisowa, nie ma oczywiście prób określenia funkcji społecznych policji. Autorami studiów publikowanych w zbiorze recenzowanym są na ogół historycy mało znani i o postawie raczej pozytywistycznej, dalecy od nowości metodologicznych. Osoba G. Mosse jako wydawcy zbioru nieco tu zaskakuje, a jego postulaty, zawarte w przedmowie, w większości prac nie zostały spełnione. Zwłaszcza brak oceny obrazu policji w świadomości społeczeństwa.

Lektura zbioru Mossego może jedynie zachęcić do marksistowskich badań nad historią policji w Polsce, wskazując, że interesujące i owocne rezultaty mogą tu być osiągnięte także przez badaczy, którzy nie traktują tej problematyki jako swej głównej specjalizacji. Zważywszy, że nie ma w polskiej literaturze historycznej niemal żadnych opracowań o tej tematyce, przed badaczem otwierają się interesujące perspektywy.

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

Bolesław Reiner, *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922 - 1939 (Wybrane zagadnienia)*, Instytut Śląski w Opolu, 1977, ss. 291.

Literatura naukowa dotycząca problemów międzywojennego Śląska wzbogaciła się o nową cenną pozycję, która analizuje jego skomplikowane zagadnienia wyznaniowe.

Autor przedstawia wyniki swoich poszukiwań archiwalnych, ale jedynie w archiwach polskich. Z własnych poszukiwań wiem, jakie bogactwo materiałów archiwalnych związanych z naszą historią posiada Merseburg i na pewno dla rysu historycznego warto by spenetrować również i pruskie archiwa. Bogata literatura przedmiotu uwzględnia przede wszystkim opracowania polskie i niemieckie. Podane są w niej również dzieła rewizjonistyczne, ale zabrakło szczegółowej z nimi dyskusji i wskazania w jakich punktach i na jakiej podstawie, różnimy się. Literatura ujęta jest pod wspólnym tytułem „opracowania, artykuły, komentarze”, choć bardziej przekonująca byłaby dalsza segregacja, np. wyodrębnienie podręczników i opracowań ogólnych.

W pięcirozdziałowej pracy dwa rozdziały zostały poświęcone informacji o podziałach historycznych (polityczno-administracyjnych i kościelnych) oraz o zasadach autonomii województwa śląskiego w okresie międzywojennym. Podane zostały w nich interesujące dane statystyczne i to z różnych źródeł (spisy państwowe, szacunki, spisy przez władze poszczególnych wyznań). Szkoda, że niewiele miejsca zajęło ich porównanie i ustalenie wzajemnego stosunku. W informacji są pewne niejasności terminologiczne, np. powiat polityczny (str. 24), albo podział na jednostki mniejsze (Pruskiego Kościoła Krajowego — T. C.) w granicach rejencji. Wreszcie niepokoi mnie